

Kazimierz Moździerz



CENTRUM SZTUKI
GALERIA KRONIKA

Kazimierz Moździerz



5 marca 1999 - 1 kwietnia 1999

Galeria „Kronika” składa podziękowania żonie, pani Jadwidze Moździerz oraz rodzinie artysty za udostępnienie prac, a także pani Dorocie Adamiec za pomoc w przygotowaniu wystawy

Bytomskie Centrum Kultury
CENTRUM SZTUKI
Galeria Kronika
Rynek 26, tel. 281 81 33

Kurator wystawy: Danuta Jaszczuk

ISBN 83-905810-9-4

Kazimierz Moździerz należał do tej starej falangi artystów, której format i rzemiosło nie stworzyły przypadek bądź dziejowe okoliczności, mimo iż los nie obchodził się z nią nazbyt delikatnie. Szorstkość życia była przypisana temu pokoleniu. A jednak jeśli wczytać się uważnie w dorobek, o którym sam artysta powiadał był, iż nosi go pod pachą, widoczne się staje odzyskiwanie wiary w przedmiot i pejzaż, który nade wszystko jest naturalnym tłem człowieka - w nim bowiem czuje się najbardziej swojsko i swobodnie. Kazimierz Moździerz należał jednak do rocznika artystów wysiedlonych z pejzażu, który po wojnie musiał na powrót oswajać i odzyskiwać. Artysta wraz z najbliższą rodziną, jak zresztą wielu repatriantów ze wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, w 1945 roku znalazł się na Śląsku. Osiadł w Bytomiu i tam też pozostał do śmierci. Nigdy wszakże nie mitologizował minionego świata. Jego późniejsze prace nie stanowią ewokacji utraconej rzeczywistości. Życie przecież parło na przód, poza tym inwentarz świata, jego dojmująca cielesność, upominały się o nowe opisanie. Nie było zatem powodu, by odzyskiwać utracony czas. Twórcza aktywność tego niezwykle dynamicznego człowieka, a zarazem otaczająca rzeczywistość, domagały się zdyscyplinowania. Powstałe w ciągu bez mała półwiecza prace - linoryty, drzeworyty, miedzioryty, a także rysunki - świadczą dowodnie o talencie i zaparciu artysty. W ślad za nimi poszły liczne wystawy, których Kazimierz Moździerz miał kilkadziesiąt w swojej artystycznej biografii, tak w kraju, jak za granicą.

W pozostałych po artyście pracach nie ma apokaliptycznej tonacji. Nigdy jej nie było. Twórczość ta nie zawisa pomiędzy irracjonalizmem i absurdem, w wyjąłwieniu ducha, zjawisku tak charakterystycznym dla najnowszych dziejów sztuki. Kazimierz Moździerz nie rościł sobie pretensji do rozbijania istniejących kanonów, nie dezawuował istniejących wartości. Po prostu był konserwatywny w tym, co robił, a cenił przede wszystkim stare, dobre rzemiosło. Kiedy przegląda się pozostawione przezeń grafiki, zwracają uwagę uczciwość warsztatu, doskonałość kreski, z drugiej zaś strony ufność w twórczy potencjał człowieka. Stąd zapewne wywodzi się jego zakorzenienie w realizmie i klarowna organizacja wypowiedzi. Świat przedstawiony tych prac jest zdominowany przez przedmiot, który jednak nie narzuca się odbiorcy. Jest to bardzo subtelne prowadzenie za rękę. Nie ma tu łatwizny i niedopracowania. To zaś wymagało dystansu, namysłu, samotności. Artysta był przysłowiowym „nocnym duchem” Niekiedy, telefonując do przyjaciół, zdarzało mu się o tym jednak zapomnieć i bywało, że budził znajomych o najdziwniejszych porach... Przyzwyczajenia artysty (bądź też odstępstwa od nich) stały się powodem wielu środowiskowych żartów oraz wspomnianych przez lata facecji. Któregoś wieczoru, na jednym z wyjazdowych plenerów, odbywało się pieczenie prosiaka. Kazimierz Moździerz położył się spać wyjątkowo wcześnie, co tak dalece zaskoczyło jego znajomych, iż ktoś dla żartu położył usmażony łeb prosiaka na stoliku przy łóżku śpiącego. Gdy ten nazajutrz rano się obudził, krzyknął donośnym głosem „Co, nowy kolega plenerowicz przyjechał?!”.

Twórczość Kazimierza Moździerza wybroniła się, mimo obciążeń i ciśnienia, jakie na życie artystyczne wywierały kolejne rządzące w kraju ekipy. Nawet w najgorszych stalinowskich latach. Jakkolwiek autor nie podważał porządku świata i teraz możemy znaleźć pewne klisze z wychodzącej wówczas prasy - dość wymienić cykl prac poświęconych hutnikom - to jednak nie są to cytaty wartościujące podówcześnie sądy. Są to bowiem prace w pierwszym rządzie realizujące aspekt pracy oraz trud człowieka żyjącego w nieludzkich warunkach, Kiedy się nad nimi dziś pochylić, nie znajdujemy w nich afektu i pływaczności cechującej większość „dzieł” powstałych w tamtym okresie. Sam stosunek autora do otaczającej rzeczywistości nie zmieniał się z biegiem lat. W opinii przyjaciół uchodził za skromnego i prawego człowieka, który potrafił wszakże wygrać swoje racje również w sytuacjach wymagających cywilnej odwagi. Pośród zachowanych wspomnień warto odnotować i to, kiedy artysta udał się do Komitetu Miejskiego wraz z ówczesnym prezesem oddziału ZPAP, Tadeuszem Sadowskim, aby coś załatwić dla związku. Rozmowy jednak musiały nie pójść po ich myśli, gdyż w pewnej chwili Kazimierz Moździerz nie wytrzymał i - z właściwym mu lwowskim akcentem - zakończył rozmowę: „Teraz to rządzą same zgniłki!” Siedzący obok niego Tadeusz Sadowski porozumiewawczo kopnął pod stołem kolegę, na co ten spuentował: „Tadziu, co ty mnie kopiesz? Czy ja prawdy nie mówię?”

Jedną z najbardziej ulubionych (zresztą niejednokrotnie też nagradzanych) dziedzin twórczości artysty był exlibris. Prace te, wykonywane żmudną techniką drzeworytu, objawiają elegancję, wręcz rygorystyczny kreski i prawdziwy smak estetyczny. Smak - trzeba dodać - instynktowny, choć sam autor ukończył Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych we Lwowie, szkołę cieszącą się przed wojną sporym prestiżem. W exlibrisach element wizualny łączy się ze słowem. Każdy artysta parający się tą techniką musi mieć zacięcie do liternictwa. Wymagany jest kunszt, czystość linii, własna skrytykowana poetyka. W pracach Kazimierza Moździerza spotykamy doskonały amalgamat dziedziny ilustracji i dekoracji. Retoryka exlibrisu nie dominuje nad jego formą - jest to stop najczystszej próby. W spuściznie artysty mamy do czynienia z exlibrisami wielu znanych postaci naszego miasta i regionu. Znajdujemy exlibrisy ludzi nauki i kultury (na przykład prof. Drabiny oraz Wilhelma Szewczyka), a także instytucji (w tym Biblioteki Śląskiej oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bytomiu).

W pracach Kazimierza Moździerza otwartość podmiotu stanowi swego rodzaju modus napędzający świat przedstawiony. Natykamy się z jednej strony na domenę miejskiej architektury, z drugiej zaś spotykamy człowieka wpisanego w topografię śląskiego krajobrazu. Oczu nie męczy przerost opisowości. Prace te są bardzo rzeczowe i nie mniej osobiste. Autor wierzył, iż można objawić otaczającą rzeczywistość poprzez percepcję, dlatego też nie grawitował ku kreacji. Jego grafiki zbudowane są na bardzo czytelnej zasadzie narracyjnej, a estetyka oparta na zasadach mimetycznych. Obserwacja natury nie wpłynęła na jej przetwarzanie. Świat otaczający człowieka staje się scenografią szczególnej penetracji, ale artysta go nie sakralizuje - prawda o nim jest rezultatem subiektywnych przeświadczeń autora i decyduje tu stopień pokrewieństwa otaczają-

cego świata z jego utajoną wizją. Kazimierz Moździerz zawierzył najprostszemu lirycznemu modelowi komunikacji. I dlatego jego grafiki dziś jeszcze znajdują swoich odbiorców - aby to grono powiększyć należało pokusić się o pokaz jak najszerszy, retrospektywny.

Choć prace zaprezentowane na tej wystawie to w istocie najzupełniej euklidesowa wizja świata, z pozoru nie przystająca do obrazu upływającego tysiąclecia, znajdują one swoich licznych zwolenników. W twórczości tej bowiem na wierzch wypływa jakaś zadziwiająca chrześcijańska „religia smutku”; portret fraszobliwego Chrystusa jest niezwykle urzekającą projekcją takiego widzenia człowieka i rzeczywistości. Niestety, takich odczytań, takich lektur pozytywnych, dziś jest coraz mniej na świecie. Bo też brakuje ludzi takiego właśnie formatu. Artysta zawsze oddany dla przyjaciół, przez wiele lat pracował w sądzie koleżeńskim ZPAP, gdyż całe środowisko miało do niego pełne zaufanie. Skromny, nie czynił cnoty z swoich zasług, a przecież - o czym wielu spośród jego kolegów dowiedziało się już za późno - został uhonorowany w 1991 roku medalem „Sprawiedliwego wśród narodów świata”.

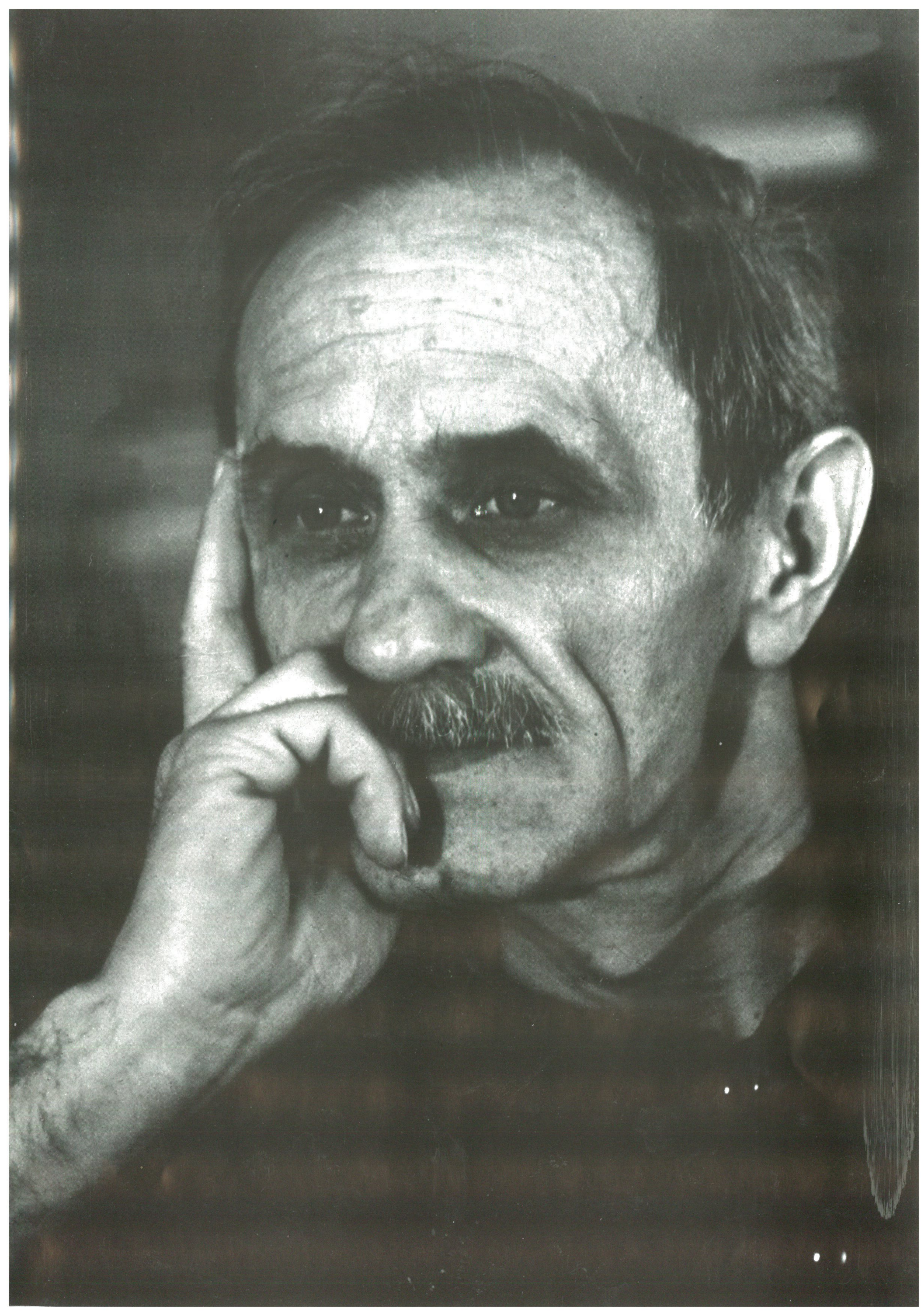
Współczesna ikonografia sugeruje rozbicie świata, lecz właśnie takie postacie jak Kazimierz Moździerz są wyrazem jego jedności, która jak nigdy przedtem dziś szczególnie jest nam potrzebna.

Roman Lewandowski



Kazimierz Moździerz urodził się 19 lutego 1918 we Lwowie, studia skończył w Instytucie Sztuk Plastycznych we Lwowie, zmarł 25 grudnia 1997 r.

- 1944-1945 Lwów, Kijów, Moskwa
- 1945 Wystawa Okręgu Katowickiego ZPAP, Katowice
- 1946 Wystawa Sztuki, Bytom Jesienna Wystawa Sztuki, Bytom
- 1947 Ogólnopolska Wystawa, Gliwice
- 1948 II Ogólnopolska Wystawa Malarstwa, Rzeźby i Grafiki, Katowice, Gliwice
- 1949 Wystawa Malarstwa, Rzeźby i Grafiki, Katowice, Gliwice
- 1950 Konkurs na plakat 700-lecia Gliwic (II nagroda)
- 1952 Doroczna Okręgowa Wystawa Malarstwa, Rzeźby i Grafiki, Katowice, Gliwice
- 1954-1955 Jubileuszowa Ogólnopolska Wystawa Zimowa Plastyki, Radom
- 1955 Wystawa oddziałowa z okazji 900-lecia Bytomia
- 1956 I Ogólnopolska Wystawa Grafiki Artystycznej i Rysunku, Warszawa
Wystawa Malarstwa, Rzeźby i Grafiki, Bytom
- 1958 Wystawa ZPAP, Bytom
- 1958-1959 XIV Ogólnopolska Wystawa Zimowa, Radom
- 1964 X Międzynarodowy Kongres Exlibrisu, Kraków
Wystawa Exlibrisu w Czechosłowacji
Wystawa Malarstwa, Rzeźby i Grafiki XX-lecia PRL, Bytom
- 1965 Wystawa Oddziałowa ZPAP, Bytom
Wystawa Exlibrisu, Czechosłowacja (Karwina)
- 1966 XI Międzynarodowy Kongres Exlibrisu, Hamburg
Wystawa Exlibrisu Polskiego z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego, Opole
- 1967 Międzynarodowa Wystawa Exlibrisu, Wenecja
- 1968 Wystawa Polskiego Exlibrisu Współczesnego, Bytom
Polski Exlibris na Śląsku, Wrocław 1969
Wystawa grupy „Zachęta” w XXV-lecie PRL- „Zachęta”, Warszawa
Ćwierć Wieku Exlibrisu w Polsce Ludowej, Katowice
Wystawa Księgozbiorów i Publikacji Exlibrisowych, Zabrze
Wystawa oddziałowa ZPAP, Bytom
- 1970 XXV lat Plastyki w Województwie Katowickim, Bytom
Wystawa Exlibrisu o Motywie Pocztownym, Wrocław
- 1971 Wystawa grupy „Zachęta” - „Zachęta”, Warszawa, Tarnów
- 1971-1972 Polski Exlibris Współczesny, Sofia, Budapeszt, Praga, Bratysława, Berlin, Lipsk
- 1972 Kraków moje miasto, Kraków
Wystawa grupy „Zachęta” - „Zachęta”, Warszawa
Salon Katowicki, Katowice
- 1973 Wystawa Oddziałowa ZPAP, Bytom
Ogólnopolska Wystawa Jubileuszowa grupy „Zachęta”, „Zachęta”, Warszawa, Szczecin
Wystawa dorobku plenerów Zagłębia, Sosnowiec
I Ogólnopolski Plener Jurajski Ziemi Zawierciańskiej, Zawiercie
- 1974 Wystawa Oddziałowa ZPAP, Bytom
Wystawa grupy „Zachęta” - „Zachęta” Warszawa

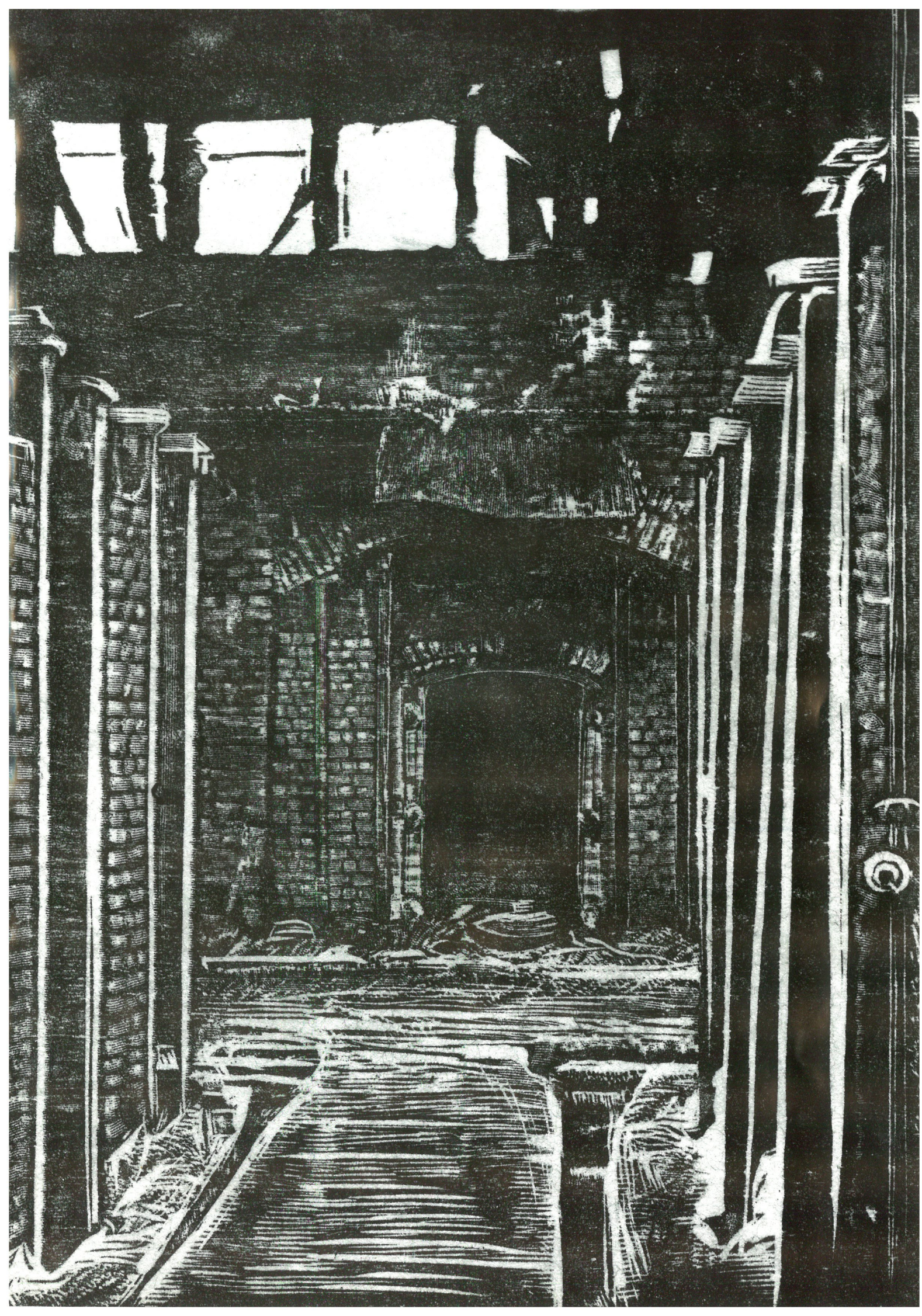


- 1975 Wystawa Okręgu Katowickiego Sekcji Grafiki, Miskolc, Tokaj
 Wystawa Okręgu Katowickiego Sekcji Grafiki, Budapeszt
 Salon Zimowy - XXX Ogólnopolska Wystawa Plastyki, Radom
 Wystawa Retrospektywna Oddziałowa ZPAP, Bytom
 Wystawa grupy „Zachęta” - „Zachęta”, Warszawa
- 1976 Wystawa Oddziałowa ZPAP, Bytom
 Wystawa Poplenerowa, Bytom
 Wystawa grupy „Zachęta” - „Zachęta”, Warszawa
- 1977 Wystawa Oddziałowa ZPAP, Bytom
 Wystawa grupy „Zachęta”, (Drukarnia), Kraków
 Ogólnopolska Wystawa grupy „Zachęta” - „Zachęta”, Warszawa
 Jubileuszowa Wystawa grupy „Zachęta”, Kraków
 Ogólnopolska Wystawa Exlibrisu, Rzeszów
 Ogólnopolska Wystawa Exlibrisu, Lublin
 Wystawa Poplenerowa, Bytom
- 1978 Wystawa Oddziałowa ZPAP, Bytom
- 1979 Wystawa Poplenerowa Ogólnopolskiego
 Pleneru Przemysłowego, Bytom
 Wystawa Poplenerowa Rzeźby, Hajnówka'79, Białystok
 Wystawa Ogólnopolskiego Pleneru Przemysłowego,
 Bytom'79, Muzeum Górnośląskie, Bytom
- 1980 Miasta i przemysł śląski w grafice XX wieku,
 Biblioteka Śląska, Katowice

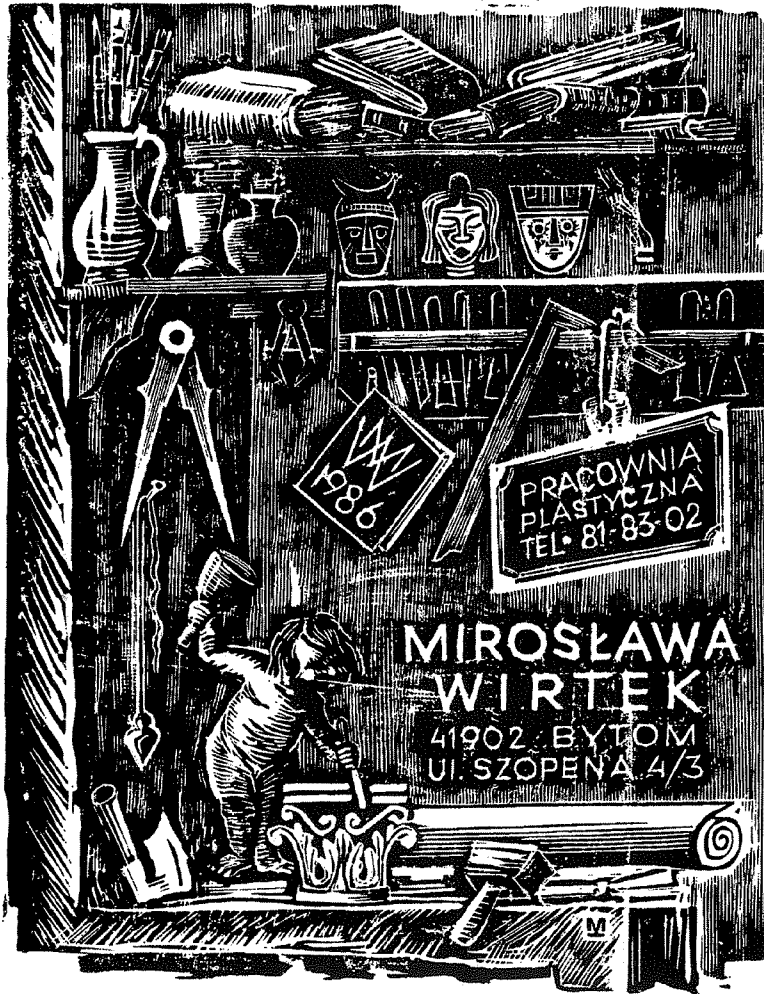
Wystawy indywidualne

- 1961 Salon Sztuki, Katowice
- 1972 Wystawa Exlibrisu, Zawiercie
- 1977 Wystawa Exlibrisu, Zabrze
 Wystawa Exlibrisu, Bytom
- 1979 Wystawa Grafiki, Bytom
- 1980 Wystawa Exlibrisów, BWA, Katowice

Prace w zbiorach Biblioteka Ossolineum, Gabinet Grafiki we Wrocławiu Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie Biblioteka Narodowa w Warszawie oraz w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą







MIROSLAWA
WIRTEK

41902 BYTOM
UL. SZOPENA 4/3

PRACOWNIA
PLASTYCZNA
TEL. 81-83-02

1986



EX LIBRIS

金無取

米無用

MARIANA WOJCIE
CHOWSKIEGO

在風中

興無解